

Paluch, Zimne ognie

Tak bardzo skupiony na drodze, że nie widzę krajobrazu
I życia piękno przelatuje obok,
Nie wiem co się musi stać żebym zdjął nogę z gazu
Wiele chwil mogłyby przelatywać słow mo
Proszę weź mnie na stopa życie
Tylko zadbaj o wszystko tak jak ja
Coraz krótsza jest lista życzeń
Obiecałem nie zawiodę i zakładam życie w gang
Wygrywanie brzmi dzisiaj jak jakiś banał
Do dziś wygrałem wszystko, co tylko mogłem
Kilka razy w życiu gra została rozjebana
Pewnie znajdziesz gdzieś fotki wrzucone na rotte
I trochę nudzi mnie to
Z kilkuset, zostało tylko kilka marzeń
I już złapałem ich trop
I zanim spełnię je, to przemyśle to poważnie
Znowu znaleźć cel znikam gdzieś nie szukaj mnie
Pewnie zwiędzam znów tylko swoje miejsca
By przypomnieć co w sobie co tak naprawdę liczy się
Bo kolejny raz
Zapomniałem zapamiętać
Odnaleźć równowagę, szczęście to dodatek
Do bólu tych klątek i łez samotnych matek
Głodne życia dzieci, nakarmione strachem
Zimne ognie raz w roku budzą w nich marzenia matek

Dzisiaj wszystko wychodzi na plus
I pozornie jest wszystko wygodne
Stary parkiet otulił się w kurz
I plakaty zniknęły na dobre
Dzisiaj wszystko wychodzi na plus
Czasem myślę że los knuje podstęp
Niewiele rzeczy cieszy już tak, jak
Za dzieciaka zimne ognie /2x

32 jesień za mną już nie maolat
Życiowy snajper król karnego pola
Ile jeszcze pytam siebie, gdy znowu słyszę sto lat
Od narodzin dzieci łapie klatki jak jebany kodak
Nie wszystko robię dla nich przez to brakuje mnie w chacie
Nie śpioszki Armani tylko stabilna przyszłość
Dzięki nim w gówniarzu kiedyś urodził się facet
Trzeba wykarmić wychować zanim znowu prysną
Nauczyć czym jest miłość i smak porażki
By więcej zrozumieli i nie dali się zranić
To że w życiu nie są ważne cyferki i znaczki
I by nigdy w życiu nie obrażali matki
To co wyciągnę z moich płyt jestem spokojny
Bo ich stary to nie lamus który zdobi billboardy
Rodziny są różne problemy większe od wojny
Ważne żeby naszej nie trafiały często bomby

Żeby wszystko nam wyszło na plus
I naprawdę mieć wszystko wygodne
Na emocje niech opadnie kurz
Nie rozmienić swych uczuć na drobne
Żeby wszystko nam wyszło na plus
By nie stracić kontroli nad losem
Dzięki wam życie cieszy mnie znów
Tak jak za dzieciaka zimne ognie /4x